

**ANDRZEJ ROZHIN**  
ur. 1940; Lwów



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin, PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, PRL, życie kulturalne, teatr, Barbara Michałowska, kabaret „Czart”, Teatrzyk Studencki Gong 7/30, Teatr Gong 2, UMCS

### Rozpoczęcie działalności teatralnej w Lublinie

Z Basią Michałowską nie byliśmy wtedy małżeństwem, to były takie czasy, kiedy nie mieszkało się razem, więc ja sobie gdzieś mieszkalem, ona mieszkała w swoim domu, a ponieważ nie miałem pieniędzy, to musiałem zacząć pracować. Nie wiem gdzie spotkałem Stanisława Ochmańskiego, dyrektora Teatru Lalki i Aktora, który zaproponował mi pracę – dostałem etat w styczniu '61 roku – na stanowisku aktora. Po roku zdałem aktorski egzamin eksternistyczny, czyli uzyskałem pełne uprawnienia i pracowałem w Teatrze Lalki i Aktora do roku 1967, czyli siedem sezonów, grając wiele głównych ról. Zagrałem w sumie kilkaset, a może nawet powyżej tysiąca przedstawień, bo wtedy rzeczywiście dużo się grało; jeździliśmy po całym województwie lubelskim i nie tylko, grając dwa-trzy przedstawienia dziennie dla dzieci w różnych warunkach. Wtedy równocześnie wznowiłem studia polonistyczne na UMCS-ie. Potem zaczepiłem się o kabaret “Czart” w kawiarni „Czarcia Łapa”. Tworzyli kabaret tacy ludzie jak Tytus Welski, Jacek Abramowicz, Jurek Beer, Piotrek Szczepanik, Danuta Wójtowicz, moja dziewczyna Barbara też śpiewała. A jakby jeszcze było tego za mało, to w '61 roku założyłem czy współorganizowałem Teatrzyk Studencki Gong 7/30. Pomysł wziął się stąd, że na polonistyce znaleźli się ludzie, którzy zdawali do szkoły teatralnej i się nie dostali. To byli m.in. Piotr Suchora, Andrzej Józwicki, to była Ewa Benesz, Marek Leszczyński. Dowiedzieliśmy się o sobie i

przygotowaliśmy pierwszy program, a jak odbyła się premiera pierwszego programu („Ildefons i inni”), to potem już teatr się zaczął nazywać. Nie wstydzimy się tego – bo teraz wszyscy się bardzo odżegnują od jakiegokolwiek przynależności politycznej albo blisko politycznej – nasz teatrzyk w pierwszej fazie działał nie przy Zrzeszeniu Studentów Polskich, tylko przy Związku Młodzieży Socjalistycznej, ponieważ ktoś z tamtego kręgu kupił nasz pomysł i pomógł nam zrealizować pierwsze programy, to chyba był Edward Kutermankiewicz. Potem oczywiście pałętaaliśmy się po różnych domach kultury, nie mieliśmy swojego miejsca i dopiero kiedy trafiliśmy do Chatki Żaka, to zmieniliśmy patrona na ZSP, dalej będąc Teatrzykiem Gong 7/30. A skąd pomysł pierwszego programu? Wziął się stąd, że każdy coś tam umiał i właściwie pierwszy program był taką składanką, gdzie każdy z tych młodych ludzi głosił głównie to, co miał w pamięci, czyli to, co przygotował na egzamin do szkoły teatralnej, a więc jakieś wierszyki, jakieś piosenki. Wtedy hitem była poezja Gałczyńskiego i to Konstanty Ildefons był wiodącym autorem, choć nie tylko. W tamtym czasie pracowało z nami wielu fajnych ludzi: Andrzej Smoczyński, scenograf, potem znany malarz; Zienkiewicz, wybitny skrzypek w latach późniejszych, Waldek Niścior – scenograf, Grzegorz Sandecki – scenograf. Przedstawienia były powtarzane i to wielokrotnie, to był właściwie taki teatr poetycko-liryczny. Była jedna premiera, była druga, była trzecia, czwarta – i tak dotarliśmy do Chatki Żaka, w której przekazano nam salę nr 2 na I piętrze. To była długa sala, którą przerobiliśmy na teatr, zrobiliśmy scenę, zdobyliśmy jakieś stare reflektory i urządzenie do regulacji. Nastawnia i operator światła zainstalował się na szafie, na końcu sali. To był Marek Leszczyński. Operował kilkoma reflektorami. Powstało przedstawienie, które otworzyło nam drogę ku Teatrowi: „Twój powszedni morderca” – tryptyk [wg] Mariany Alcoforado, Wiktora Woroszyłskiego i Louisa Aragona. Grała trójka aktorów: ja, Andrzej Józwicki i Ania Węglowska, studentka prawa. To był pierwszy sukces, dostaliśmy nagrodę główną na Festiwalu Studentów Polski Ludowej w Warszawie w '65 roku. Prof. Grzegorz Leopold Seidler, nasz rektor, cudowny człowiek, jakby dojrzał potencję naszego teatru i dobudował do Chatki Żaka to, co stoi do dzisiaj, czyli salę widowiskową. Teatrzyk Gong 7/30 wprowadził się do „prawdziwego” teatru, a pan Andrzej Rozhin został dyrektorem tego teatru oficjalnie, podpisując umowę z UMCS jako pracownik Uniwersytetu. Wtedy zmieniliśmy nazwę na Akademicki Teatr Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Gong 2.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-06, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Zętar
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"